Opłacono ryczałtem.

Nr. 10b. Kraków, Październik 1926. Rok VIII.

MŁODZIEŻ POLSKA

Organ Związku Katol. Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej diecezji krakowskiej.

Wychodzi raz na miesiąc.
Redakcja i Administracja:
Kraków. Plac Marjacki 2.

Prenumerata:
półrocznie 3 złote
dla stowarz. związkowych 1·50 zł.

BÓG — OJCZYZNA — CNOTA — NAUKA — PRACA.

Jak Go uczcimy.....!

Od paru miesięcy Polska cała rozbrzmiewa chwałą jednego ze swych synów najlepszych, a najmłodszego ze Świętych, Patrona naszego Świętego Stanisława Kostki. Pod hasłem uczczenia Go, zebrał się I. ogólno-polski Zjazd Katolicki w Warszawie w dniach od 27 do 30 sierpnia br. Sprowadzone z Rzymu Relikwje, przeniesiono triumfalnie po ulicach naszej stolicy i w obecności 60.000 ludzi umieszczono je w Jego miejscu rodzinnem w Rostkowie. Św. Stanisław natchnął Komitet Zjazdowy myślą poświęcenia sprawie katolickiego wychowania młodzieży bardzo wiele uwagi i uchwalenia rezolucyj, mających na celu posunąć tę kwestję naprzód. Rozszerzenie tej czci wśród najszerszych warstw społeczeństwa naszego wzięły sobie za zadanie powstałe we wszystkich diecezjach polskich Komitety obchodu 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki. We wszystkich zakątkach ziemi naszej obserwujemy żywy ruch i przygotowania do godnego uczczenia tej wiekopomnej rocznicy już w pełnym są toku.

Stowarzyszenia nasze nie mogą zostać na to obojętne. Jeżeli w poprzednich latach „Święto młodzieży“ obchodziły Stowarzyszenia uroczyście, to w roku obecnym dołożyć winniśmy wszelkich starań, by nie tylko Druhowie stowarzyszeni, lecz cała parafja i cała ludność należny hołd Jemu złożyła.

Na naszych zlotach okręgowych czy odprawach dla zarządów zapadały uchwały wzywające do uczczenia i obchodu uroczystości Św. Stanisława w sposób jak najuroczystszy, jak najwspanialszy. To nas obowiązuje i dzisiaj wszystkie musimy wytężyć siły, byśmy zadaniu sprostali i nadziei pokładanych w nas przez Związek nie zawiedli.

Nasze wielkie święto ma przekonać starsze społeczeństwo, żeśmy organizacją wielką, poważnie pracującą, żeśmy młodzieżą, co śmiało potrafi manifestować swoje przekonania katolickie i umie uczcić wielkich bohaterów ducha, jakim jest nasz Rówieśnik Św Stanisław

Księża Patronowie niech wejdą do miejscowych Komitetów obchodu tego święta, lub dadzą inicjatywę do ich powstania, — Druhowie niech stają

do dyspozycji tychże Komitetów i wypełnią włożone na nich punkty programu obchodowego jak najskrupulatniej i jak najlepiej. Cały miesiąc listopad winien w diecezji naszej być poświęconym Św. Stanisławowi Kostce. W każdej parafji, gdzie znajdują się nasze Stowarzyszenia, powinny się odbyć Nowenny, czy Tridua uroczyste, połączone z rekolekcjami dla młodzieży.

Książę-Metropolita pozwolił przez cały miesiąc, w dniach, w których odbywać się będą nabożeństwa ku czci Św. Stanisława, urządzać wystawienie Najśw. Sakramentu. Niechże zatem zarządy Stowarzyszeń zwrócą się do Ks. Patrona z prośbą o urządzenie rekolekcyj, nowenny, czy uroczystego Triduum w tych dniach, kiedy będzie to najdogodniej ze względu na miejscowe stosunki. A w czasie nabożeństw otaczajmy ołtarza naszego Świętego Patrona w karnych szeregach, niech rozwinięte sztandary nad głowami naszemi przypominają nam przyrzeczenia i śluby, któreśmy składali w czasie ich poświęcenia. W czasie nabożeństwa módlmy się gorąco o rozszerzenie Wiary św., o pokój w kościele Chrystusowym, o szczęście ukochanej Polski, o zgodę wśród naszych braci-spółziomków, o rozwój naszych Stowarzyszeń. a dla siebie o łaskę tak silnej wiary i miłości Boga, takiego ukochania cnoty czystości i tak dzielnego pełnienia naszych obowiązków, jakiemi odznaczał się Św. Stanisław Kostka.

W tym roku nie może być w naszych Stowarzyszeniach ani jednego druha, coby w tym czasie nie oczyścił się w Sakramencie Pokuty i nie posilił własnej duszy pokarmem anielskim przez przyjęcie Komunji świętej.

W samo Święto, dnia 14. listopada uroczysta Suma z kazaniem na tle życia Św. Stanisława osnutem, poczem składka na rzecz opieki religijno-moralnej nad młodzieżą pozaszkolną.

Poza kościołem należy koniecznie urządzić Akademję ku czci Świętego Stanisława, a na uroczystość tą zaprosić wszystkich mieszkańców wsi czy miasteczka, w których Akademja się odbywa. Tutaj zaczyna się praca Wydziału Stowarzyszenia. — Należy postarać się o obraz Św. Stanisława, salę pięknie udekorować, gruntownie przygotować chór, deklamacje i obrazek sceniczny. Wszystko należy przewidzieć, drobiazgowo opracować, a wyzyskać wszystkie środki, któreby ideę naszych stowarzyszeń mogły spopularyzować.

Poniżej podajemy program obchodu uroczystości w Krakowie, który innym miejscowościom może posłużyć za wzór, jak do tych uroczystości zabrać się należy.

Przez 9 dni poprzedzających Święto odbędą się Nowenny w kościołach OO. Jezuitów na Wesołej i u św. Barbary dla ogółu wiernych.

Dnia 10. 11. i 12. listopada Uroczyste Triduum dla młodzieży męskiej w kościele Najśw. Marji Panny, dla żeńskiej w kościele św. Anny.

W sobotę, dnia 13. listopada — dzień wolny od nauki szkolnej. Zrana nabożeństwa i Komunja św. w szkołach powszechnych i średnich. poczem uroczyste poranki dla młodzieży w każdym zakładzie szkolnym. Przygotowaniem poranków zajmują się specjalne komitety, złożone z członków grona nauczycielskiego i rodziców.

Popołudniu Spowiedź św. dla młodzieży pozaszkolnej, skupionej w organizacjach katolickich, jak Stowarzyszenia, Sodalicje i t. d., oraz uczęszczającej do szkół zawodowych i dokształcających.

Wieczorem illuminacja okien nalepkami z obrazem Św. Stanisława. światłem i transparentami na lokalach stowarzyszeń i Związków katolickiej młodzieży oraz Uroczysta Akademja w teatrze im. Słowackiego.

W niedzielę, o godzinie 8. rano wspólna Komunja św. młodzieży męskiej w kościele Najśw. Marji Panny, po której przemówi do młodzieży Książę-Metropolita — dla żeńskiej w kościele św. Anny. — O godz. 10. Suma, celebrowana przez Ks. Infułata Kulinowskiego z koncelebrą Księcia-Metropolity na sposób rzymski i wielka procesja po rynku z Relikwjami, sprowadzonymi na ten czas ze Starej Wsi. Na zakończenie procesji błogosławieństwo Relikwjami z ganku kościoła Marjackiego i umieszczenie ich w kościele św. Barbary. Tam też odprawiać się będą przez trzy dni następne rano i wieczorem nabożeństwa z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

Stowarzyszenia nasze biorą udział we wspólnej Komunji św. w kościele Najśw. Marji Panny, w procesji po rynku, a popołudniu urządzają u siebie własnemi siłami Akademje tak, jak to miało miejsce w latach poprzednich.

Sekretarjat jeneralny jest przekonanym, że po powrocie delegatów ze Zjazdu Katolickiego z Krakowa, Zarządy wezmą się energicznie do pracy, spodziewa się, że Druhowie nie zawiodą pokładanych w nich nadzieji i wytężą wszystkie siły, aby uroczystość tegoroczna wypadła imponująco.

Poniżej zamieszczamy spis materjałów pomocniczych do urządzenia Akademij, nabożeństw, oraz broszur mających na celu spopularyzowanie postaci Św. Stanisława Kostki.

Patronatom pod rozwagę.

Zbliżające się święto Św. Stanisława Kostki, poruszy opinję, zwróci uwagę starszego społeczeństwa na konieczność większego, niż dotychczas zaopiekowania się młodzieżą pozaszkolną, zajętą w rolnictwie, handlu i przemyśle. Ażeby P. T. Patronatom zwrócić uwagę, w jakim kierunku praca nasza iść powinna, zamieszczamy poniżej rezolucje w sprawie młodzieży powzięte na I. ogólno-polskim Zjeździe Katolickim w Warszawie od 29-go do 30 sierpnia. Zjazd ten zastanawiał się nad uzdrowieniem rodzinnego życia, stąd wiele uwagi poświęcał wychowaniu młodzieży. Obrady sekcji wychowawczej toczyły się przy wypełnionej do ostatniego miejsca Auli (II piętro) Politechniki warszawskiej.

Tematy referatów: „Zasadnicze postulaty wychowania katolickiego“; (1° aby wychowawcy sami znali dokładnie wiarę katolicką, 2° na pierwszem miejscu postawić należy religijno-moralne wychowanie dzieci; 3° gruntowne wykształcenie katolickie, w którem spółdziałają kościół, rodzice i szkoła) wygłosiła Dr Koperska z Warszawy. Drugi to: „Katolicka organizacja młodzieży pozaszkolnej“, wygłoszony przez X. Dyrektora Zjednoczenia Młodzieży Polskiej Leopolda Bilkę. Wykładu gruntownego, przedstawiającego kwestję naszej młodzieży pozaszkolnej w należytem oświetleniu i wysiłki Zjednoczenia, Związków i Stowarzyszeń, celem przygotowania ponad 100.000 młodzieży, zgrupowanej w tej organizacji do życia czynnego, katolickiego i obywatelskiego, wysłuchano z wielkiem zainteresowaniem, a w dyskusji podkreślono jeszcze cały szereg terenów, dotychczas nie wyzyskanych. Zorganizowane 100.000 młodzieży, wobec 3,000.000, które tej opieki potrzebują, to zaledwo początek akcji wielkiej, do której wziąć się winni wszyscy zdolni do tego katolicy. Formy organizacyjne gotowe i przez kilka lat ostatnich wypróbowane, należy je wykorzystać, by pracę posunąć naprzód.

Referat X. Bilki uzupełniło przemówienie X. Macko T. J. z Krakowa, który uzasadniał potrzebę specjalnej organizacji dla młodzieży rękodzielniczej w wielkich miastach i centrach przemysłowych. „O społecznem wychowaniu młodzieży“ mówił poseł Błażejewicz. Żądał on stworzenia podręcznika katolickich zasad społecznych, któryby zawierał wiadomości z etyki, ekonomji, prawa publicznego, przy pomocy którego nasza młodzież mogłaby uzupełnić swe wiadomości, wyniesione ze szkoły. W stowarzyszeniach młodzieży winny powstać specjalne sekcje studjów społecznych. W wychowaniu społecznem młodzieży należy dążyć do tego, by wyrabiać w młodzieży spółczujące serce na niedolę bliźniego, uczyć odczuwać jego biedy i troski, uczyć przełamywać lenistwo, a spieszyć natychmiast z pomocą, gdy zajdzie tego potrzeba. Szeroko omawiano też katolickie organizacje młodzieży szkolnej, zastanawiano się nad stosunkiem rodziny do szkoły.

Owocem tych obrad było przyjęcie przez Zjazd rezolucji, w których zebrani uznają wielką doniosłość organizacyj młodzieży pozaszkolnej i wzywają usilnie do poparcia organizacji Zjednoczenia, Związków i Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej — wzywają organizacje młodzieży do uświadamiania się w sprawach nauki społecznej, chrześcijańskiej w duchu encykliki papieża Leona XIII, — społeczeństwo katolickie do energicznego popierania tych organizacyj, które za zadanie mają społeczne wyrobienie młodzieży katolickiej, a kierowników tych organizacyj, by wyrobili jak najwięcej czynnych działaczy społecznych i rozwijali wśród członków świadomość, że obowiązkiem ich jest po opuszczeniu organizacji młodzieży wstępować do organizacji starszego pokolenia.

Oto uchwały, które powinny być wskaźnikiem, po jakiej linji winna się rozwijać nasza praca.

SPRAWOZDANIE

z pobytu w Warszawie i Rostkowie na uroczystości obchodu 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Stanisława Kostki

w dniach 27, 28, 29 i 30 sierpnia 1929 roku.

Dnia 26. sierpnia b. r. wyjechałem o godzinie 19-tej 20 minut do Warszawy wspólnie z delegatami poszczególnych Stowarzyszeń katolickich diecezji krakowskiej. Przewodnictwo i opiekę nad nami objęli: Ks. Józef Tomera, Prezes, Ks. Paryś i Ks. Macko; w drodze zapoznaliśmy się wzajemnie i czas podróży upłynął szybko i wesoło — nad ranem, gdy stanęliśmy w Warszawie, byliśmy z sobą jak starzy, dobrzy znajomi.

Po opuszczeniu pociągu zasięgnął Ks. Tomera informacji na stacji i w biurze Komitetu zjazdowego, gdzie mamy przeznaczoną kwaterę i po otrzymaniu takowych ruszyliśmy na Politechnikę, gdzie rzekomo mieliśmy otrzymać informacje — tutaj jednakże spotkał nas niemiły zawód, ponieważ dozorca zupełnie nie był poinformowany o naszym przybyciu i nie chciał nas puścić do wnętrza; wreszcie po 10 minutowej rozmowie przez szybkę (bał się otworzyć) zdecydował się wpuścić do środka Ks. Tomerę i Mackę, którzy postarali się telefonicznie zainterpelować Komitet o jakieś pomieszczenie dla nas; zyskali chociaż tyle, że wpuszczono nas do wnętrza i już nie musieliśmy moknąć na deszczu. Tutaj mieliśmy czekać do godziny

7-mej rano na przedstawicieli Komitetu, którzy mieli się nami zająć — kiedy jednakże ci panowie nie nadchodzili, wyruszył Ks. Tomera i Maćko na wyszukanie jakiegoś miejsca i znaleźli takowe w Zakładzie Ks. Toporskiego, gdzieśmy natychmiast wyruszyli i już o godzinie 7.40 ulokowali się. Wypada zaznaczyć, że Komitet rozpoczął urzędowanie dopiero o godzinie 9 rano. W zakładzie przyjął nas serdecznie Ks. Toporski i dał nam wszelką możliwą wygodę — wogóle potem obchodzono się z nami życzliwie. Ujemne pierwsze wrażenie nagrodziła nam niezwykła życzliwość Ks. Toporskiego, a również uprzejmość personalu zakładowego, jak i panów przewodników: p. Tadeusza Tołwińskiego i p. Siemieńskiego, którzy to zupełnie bezinteresownie udzielali się nam, a szczególnie pan Siemieński, podeszły już w latach starał się, byśmy mogli jak najwięcej zobaczyć i wykorzystać swój pobyt w Warszawie przez zwiedzenie szeregu miejsc historycznych i pamiątkowych.

Pierwszy dzień lał z przerwami duży deszcz, wobec czego byliśmy na miejscu w zakładzie na Mszy św., którą odprawił Ks. Tomera, a po spożytym śniadaniu część druhów wypoczywała, a część wyruszyła na zwiedzanie miasta. Do ostatnich należałem także ja, i z drugim druhem pojechaliśmy tramwajem na śródmieście, gdzie zwiedziliśmy kościół św. Krzyża, zrobiliśmy przegląd wystaw i poczyniliśmy zakupy widokówek Warszawy. Po wyjściu z lokalu fryzjerni powędrowaliśmy na Dynasy (miejsce urządzań imprez sportowych), gdzie mieliśmy ochotę zwiedzić wystawę sportową, ale czas nie pozwolił i trzeba było wracać na obiad.

Popołudniu wyruszyliśmy wszyscy ze sztandarami na miasto, jednak deszcz gwałtowny zmusił nas do 10 minutowego schronienia się — po zelżeniu tegoż obejrzeliśmy stare miasto; gdy jednak znów deszczyk począł padać, schroniliśmy się do kościoła O. O. Jezuitów, gdzie pozostawiliśmy w zakrystji sztandary, a sami odbyliśmy Spowiedź świętą. Następnie zwiedziliśmy wnętrze kościoła O. O. Jezuitów oraz wnętrze katedry, po których odprowadzał i objaśniał p. Tołwiński (przydzielony z Komitetu zjazdowego przewodnik) oraz kościelny, który pokazał nam groby: ś. p. Henryka Sienkiewicza i ś. p. pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej p. Narutowicza. Poczem wraz z prezesem Bąkowskim zaglądnąłem do lokalu Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej, gdzie bardzo życzliwie przyjęto nas i starano się olśnić tężyzną organizacji, stamtąd ruszyliśmy na most Ks. Józefa Poniatowskiego naprzeciw Relikwij Św. Stanisława. Tam na miejscu znaleźliśmy już naszą grupę gotową do wymarszu, a więc szybko zabrałem sztandar i za jakie 5 minut ruszyliśmy pochodem w stronę mostu. Widok był naprawdę imponujący, gdy tysiące młodzieży zwartym szeregiem posuwało się na przywitanie relikwij swego Patrona — wypada mi podkreślić, że bardzo liczną grupę tworzyła młodzież z Gdańska, również obecną była delegacja młodzieży polskiej z Charbina z Chin.

Procesja z relikwjami św. Stanisława do kościoła O. O. Jezuitów wyruszyła dopiero po 8.30 z powodu spóźnionego przybycia statku, a do kościoła O. O. Jezuitów weszła około 10-tej wieczór. Tego dnia kładliśmy się spać o północy. Nazajutrz rano o godz. 8-mej odprawił na miejscu w kapliczce Mszę św. Ks. Józef Tomera podczas której śpiewaliśmy. Przed Komunją św. wygłosił Ks. Tomera dla nas podniosłe przemówienie, wskazując nam życie św. Stanisława i zachęcając do pójścia za św. Patronem drogą pokory, czystości i uczciwości; poczem wszyscy w skupieniu przyję-

liśmy Komunję świętą. Następnie po spożytym śniadaniu udaliśmy się gromadnie do Politechniki na pierwsze plenarne posiedzenie. Po wyborze prezydjum przemówił J. Em. Ks. Kardynał Kakowski, a następnie przemawiali po włosku: Sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie i przedstawiciel rzymskiego Komitetu centralnego. Poczem nastąpiły dwa referaty: 1) p. Adama Chacińskiego p. t.: „Rocznica św. Stanisława a chwila obecna"; 2) p. t.: „Rodzina w zamiarach Opatrzności" wygłosił O. Jan Rostworowski. Następne referaty wygłoszono na posiedzeniach sekcyjnych popołudniu, — na tych posiedzeniach nie byliśmy obecni.

Popołudniu zwiedzaliśmy miasto: kilka kościołów, byliśmy na wystawie „Zachęty" Towarzystwa Sztuk Pięknych, złożyliśmy hołd i pomodliliśmy się na grobie Nieznanego Żołnierza, oglądaliśmy plac, na którym niedawno jeszcze stał Sobór, zachwycaliśmy się parkiem Ujazdowskim, pomnikiem Zygmunta III, Mickiewicza i t. d. W końcu poszliśmy do kina, gdzie wyświetlano film z życia św. Stanisława Kostki p. t. „Ku Wyżynom". Spać udaliśmy się znowu o godzinie 12 w nocy.

W niedzielę wstaliśmy o godzinie 6-tej rano, wysłuchaliśmy Mszy św. w kapliczce i zaraz po śniadaniu wsiedliśmy do samochodu, który miał nas dowieść do Rostkowa — miejsca urodzenia św. Stanisława Kostki, jednakże z powodu zażądania przez kierownika auta zanadto wygórowanej ceny, i to zupełnie niesłusznie, bo cena przejazdu była ugodzoną dzień przedtem — zrezygnowaliśmy z jazdy, nie chcąc się dać wyzyskiwać tak, że dowieziono nas tylko do dworca Gdańskiego, skąd o godz. 8 z minutami wyruszyliśmy pociągiem w stronę Ciechanowa. W Ciechanowie znów wsiedliśmy na auto, które już napewno miało nas wysadzić w Rostkowie, lecz na szczęście za Przasnyszem zwrócił nam uwagę policjant, że prędzej będziemy u celu podróży, wysiadając z auta i przecinając drogę piechotą 3 do 4 klm. — ponieważ auto główną drogą musi kołować oraz wjazd będzie mieć bardzo utrudniony z powodu zastawienia drogi wjazdowej wszelkiego rodzaju pojazdami; usłuchaliśmy rady uprzejmego posterunkowego i rzeczywiście dużo sobie drogę skróciliśmy. Na miejsce przybyliśmy około południa i tu zastaliśmy już ogrom ludzi z dziesiątkami chorągwi i sztandarów, którzy poustawiali się naokoło ołtarza polowego, postawionego na podjum przed kościołem, a częściowo na polach wokół kapłanów, którzy na przygotowanych ambonach głosili kazania.

Ludzie ci, miejscowi i okoliczni grzecznie nas przyjęli, przepuszczając przed sam ołtarz, gdzie wysłuchaliśmy Mszy św. i otrzymaliśmy wspólne błogosławieństwo, po którem wspólnie z delegacjami młodzieży z innych diecezji utworzyliśmy szpaler pomiędzy którym przeszły relikwje, niesione przez duchowieństwo do kościoła, a następnie zebraliśmy się na polanie wokół Profesora Gołąba, który w obecności J. Ekse. Ks. Biskupa Płockiego wypowiedział płomienne przemówienie, skierowane specjalnie dla młodzieży. Poczem zrobiono z nas powtórne zdjęcie fotograficzne, po którem mistrz ceremonji w Rostkowie Ks. kanonik Kamiński wskazał nam miejsce, gdzie mieliśmy obiadować. Obiad prawdziwie żołnierski, spożyliśmy w pozycji stojącej dopiero o godzinie 3 popołudniu. Po obiedzie zajęliśmy się sprzedażą znaczków z podobizną św. Stanisława, a których ja sam około pięćset wypuściłem. Powrotną drogę do Ciechanowa robiliśmy autem, a z Ciechanowa do Warszawy koleją.

W aucie rozciągnęliśmy transparent i triumfalnie ze śpiewem ruszyliśmy, wszędzie będąc owacyjnie witani — nad naszemi głowami powiewały trzy sztandary oraz zupełnie czytelny napis na płótnie: „Delegacja Młodzieży Diecezji Krakowskiej“ — trzech druhów ubranych w stroje krakowskie, a jeden w piękny strój żywiecki oraz wesołość, jaka biła z naszych twarzy musiały robić swoje na prowincji, chociaż także w Warszawie grupę naszą darzono specjalną sympatją.

W Ciechanowie, zająwszy miejsce w wagonie, zaśpiewaliśmy społem: „My chcemy Boga“, czem zdaje się dobre zrobiliśmy wrażenie, dając się poznać innym druhom z Poznania, Katowic itd., a zarazem dając świadomość zebranej publiczności do czego prowadzą organizacje katolickie młodzież; w dalszym ciągu podróży także śpiewaliśmy na każdej stacji rotę: „Hej do apelu!“ lub „My chcemy Boga“ i tym zaznajamialiśmy słuchających, kogo wagon wiezie. W Warszawie byliśmy po 11-tej w nocy, a usnęliśmy po 2giej po północy.

W ostatnim dniu, jak we wszystkich poprzednich, rano wysłuchaliśmy Mszy św., a resztę dnia poświęciliśmy zwiedzaniu miasta, i tak zwiedziliśmy: szereg ulic i ważniejsze budynki: zamek królewski, Łazienki, Belweder, ogród botaniczny, muzeum zoologiczne, park Skaryszewski, Bibljotekę Raczyńskich, cmentarz na Powązkach, gdzie obeszliśmy groby zasłużonych ludzi oraz szereg kościołów.

Po kolacji, zgotowaliśmy serdeczne podziękowanie Ks. Toporskiemu za cały czas przyjmowania i goszczenie nas i o godzinie 11.30 odjechali druhowie do Częstochowy, aby pokłonić się Królowej Korony Polskiej i oddać się w Jej przemożną opiekę — ja zostać musiałem jeszcze jeden dzień i ten spędziłem w większej połowie w Jabłonnej — u naszego wiceprezesa.

Kraków - Modrzejówka, 4. października 1926. **Jan Gołąb**

prezes Stowarzyszenia.

Sprawozdanie powyższe oddaliśmy całe do druku tak, jak nam zostało nadesłane — mimo pewnych usterek stylistycznych, aby interesującym się ruchem wśród młodzieży dać przykład, do czego dochodzą druhowie naszych Stowarzyszeń, którzy nad sobą pracują. Jesteśmy przekonani, że każdy z druhów z przyjemnością artykuł ten przeczyta i sam zacznie próbować swych sił, przesyłając nam opis sprawozdania z najbliższej uroczystości Św. Stanisława Kostki.

Poradnik teatralny.

Jak ze sprawozdań rocznych, przesyłanych do naszego Związku wynika, urządzają Stowarzyszenia w okresie jesiennym i zimowym szereg przedstawień amatorskich, by w ten sposób zdobyć fundusze na prenumeratę pism, wydatki organizacyjne i t. d. By Wydziałom Stowarzyszeń przyjść w tym kierunku z pomocą „Młodzież Polska“ oddaje głos jednemu z druhów ze Stowarzyszenia Kraków - Śródmieście, który z swemi doświadczeniami pragnie zapoznać druhów naszych stowarzyszeń.

1. Organizacja Amatorskiego teatru.

Teatr amatorski można dobrze zorganizować w obrębie naszych Stowarzyszeń. Jedna tylko trudność, że dla takiej pracy, nie zawsze znajdą się

potrzebni ludzie. Ale mimoto teatralne przedstawienia muszą i powinny przeprowadzać się tymi nieznacznemi siłami, jakie znajdą się na miejscu. Osobliwie daje się odczuwać brak reżyserów, suflerów i inspicjentów, choć na nich spoczywa główny ciężar pracy przy urządzaniu wszelkich przedstawień.

2. Reżyser.

Reżyser jest duszą i przewodnikiem całego przedstawienia, od pierwszej chwili wstępnych przygotowań do ostatniego opuszczenia kurtyny. Do obowiązków reżysera należy wybór sztuki, rozdzielenie ról i wyszkolenie każdego z amatorów, przygotwanie dekoracyj, rekwizytów i t. p.

Reżyser ma przeważny wpływ na wybór sztuki i na jej wykonanie; na nim leży odpowiedzialność za artystyczny przebieg przedstawienia.

Reżyser prowadzi próby i daje wskazówki wykonawcom ról.

2. Sufler.

Głównem zadaniem suflera — pomagać pamięci grających. Dlatego sufler jest jedną z głównych osób z pomiędzy amatorów. Aby dobrze suflować, aby dobrze przyzwyczaić do swego głosu aktorów, sufler musi być na próbach od pierwszej czytanej, aż do przedstawienia. Sufler dobrze powinien znać sztukę, jaka jest przeznaczona na przedstawienie, aby mógł zorjentować się, jak czasem aktor zatnie się lub zabiegnie i postawić go na odpowiednie słowa. Sufler powinien znać wszystkie słabe miejsca każdego z grających, i tam odpowiednio ich podtrzymywać.

Sufler już na pierwszej próbie poznaje wszystkie złe strony każdego aktora, głosowe i pamięciowe; on to powinien spowodować w odpowiedni sposób grającego do jaknajlepszego wyuczenia się roli. Dlatego na próbach nie powinien sufler czytać bardzo głośno, aby nie dawać sposobności aktorom powtarzać mechanicznie, gdyż przez to aktorzy będą zmuszeni wyuczać się swych ról. Sufler powinien doprowadzić grających do tego, aby każdy aktor, otrzymawszy pierwsze słowa zdania, dokończył je z pamięci.

W suflerskim egzemplarzu sufler powinien zaznaczyć sobie miejsca, kiedy ma dać znak dla podniesienia i spuszczenia kurtyny. Obowiązkiem suflera jest też dokładne wypisanie dla inspicjenta rekwizytów według pojedynczych aktów.

Sufler musi być zdolnym — dobrze orjentować się — odpowiedni głos, nie niski — najlepiej nadaje się żeński „alt“ — nie bas, — musi płynnie czytać, uważać na akcenty — są to najważniejsze rzeczy!

3. Inspicjent.

Działalność inspicjenta rozpoczyna się na orjentacyjnej próbie.

Na próbach inspicjent bierze w rękę egzemplarz i przez cały czas dba o to, aby uprzedzić każdą osobę, która ma wchodzić na scenę. Inspicjent musi uważać na aktorów i jeśliby który z nich zagapił się, musi go cichutko upomnieć, aby próba nie była przerwaną i aby osoba w odpowiednią porę i na oznaczone słowa weszła na scenę.

Do obowiązku inspicjenta należy też zwracać uwagę na czynności za kulisami i dbać, aby w oznaczonym czasie wystawić zjawisko lub efekta sceniczne, jak miesiąca, śpiewu słowika, wystrzałów, głosów za sceną, śpiew chóru i t. p.

4. Amatorzy.

Każdy amator, przyjąwszy raz uczestnictwo w przygotowaniu do przedstawienia, powinien wytrzymać do końca. Tylko przy wspólnej dobrej pracy całego zespołu można urządzać przedstawienia z dobrym wynikiem.

W poczet amatorów wchodzą więcej lub mniej utalentowani i rozwinięci ludzie. Jak przy rozdzieleniu ról, tak i teraz powinno się pilnie uważać, aby każda rola dostała się w odpowiednie ręce. Ról nie można dawać ludziom szepleniącym i jąkającym się. Ludzie, którzy są zanadto śmiałymi, zarozumiałymi, ludzie z tępą pamięcią i ciężkim słuchem też ne są mile widziani na scenie.

1. Każdy amator powinien być obowiązkowo obecnym na wszystkich próbach z największą punktualnością, aby nie pozwalał czekać na siebie drugim, pilnować swych wchodów na scenę.

2. Jak najprędzej wyuczyć się roli; im prędzej wyuczona rola, tem większa przyjemność dla amatora, tem więcej czasu zostaje mu na wykończenie artystyczne.

Amatorzy muszą dbać o to, by przy próbach nie powtarzać za suflerem słowo w słowo, ale rozpoczęte zdanie winni kończyć sami.

3. Jeśli rola wyuczona, tedy to poczyna się tylko praca artystyczna. W tej pracy amator nie powinien oglądać się na reżysera, lecz opracowywać samemu swą rolę, jakoteż szczegóły gry. Szukać pomocy u reżysera tylko w razie potrzeby.

4. Każdy amator powinien pamiętać słowa, na które wchodzi i już naprzód przypomnieć sobie pierwsze słowa swej roli, któremi odzywa się na scenie, aby nie być zmuszonym oczekiwać na suflera.

5. Śmiech, rozmowa, szepty podczas próby czy przedstawienia odrywają uwagę grających, co świadczy o braku zaciekawienia amatorów sztuką i szkodzą nietylko drugim, ale i samym sobie w pracy scenicznej.

6. Na uwagi i wskazówki reżysera nie można odpowiadać lekceważąco „ja wiem“ lub „„ja to zrobię na przedstawieniu“. W takich wypadkach wskazówki reżysera starać się wykonać jak najprędzej i jak najlepiej.

7. Kto raz obowiązał się grać jakąś rolę, powinien ją do końca doprowadzić. (Ciąg dalszy nastąpi).

Z życia Stowarzyszeń.

Sprawozdanie z uroczystości poświęcenia sztandaru katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w Spytkowicach (koło Jordanowa).

Piękny i pamiętny dzień przeżyliśmy. dnia 2. sierpnia 1926 r. W życiu naszego Stowarzyszenia, to dzień naprawdę wielki i pamiętny. W tym-to dniu bowiem Stowarzyszenie nasze obchodziło uroczystość poświęcenia sztandaru, którego sprawieniem, jak też urządzeniem poświęcenia, zajął się gorliwie nasz Patron Przewielebny Ks. katecheta Edward Pyzia.

Wczesnym rankiem orkiestra miejscowa odegrała pobudkę. Po Sumie, odprawionej z okazji odpustu, nastąpiła ceremonja poświęcenia sztandaru. Poświęcenia dokonał Przew. Ks. kanonik Stanisław Janiczak w asyście licznego duchowieństwa.

Przed poświęceniem wygłosił przemówienie Sekretarz okręgowy z Białej Ks. Wiktor Błotko; podnosząc w niem znaczenie sztandaru dla Stowarzyszenia.

Nastąpiło wbijanie gwoździ pamiątkowych. Gdy tego dokonano, sztandar dźwignął się w górę. Ujął go w swoje ręce Przewielebny Ks. Patron, aby go wręczyć Chorążemu, przyczem przemówił, że młodzież pod tym sztandarem skupiona, powinna iść w ślady za Swym Patronem Młodzieniaskiem Św. Stanisławem, którego obraz po jednej stronie sztandaru został umieszczony; dalej, aby oprócz wierności Kościołowi św. dochować też wierności Matce-Ojczyźnie, co ma znów ten Orzeł srebrnopióry przypominać, po drugiej stronie sztandaru uwidoczniony.

Z poświęconym sztandarem wychodzą nasi druhowie z kościoła, łączą się z druhami z Lubnia, którzy też ze sztandarem na tę uroczystość przybyli, tudzież z druhami z Raby Wyżnej i ze Stryszowa i przy dźwiękach orkiestry udają się w pochodzie do sali Stowarzyszenia.

Na sali druhowie — goście zostali przyjęci skromnym obiadem.

O godzinie 4½ popołudniu odbył się w sali Stow. uroczysty wieczorek, na który złożyły się deklamacje, śpiew, referat, tudzież komedyjka jednoaktowa p. t. „Jak się Jaśkowi zachciało być panem". W przerwach przygrywała orkiestra miejscowa.

Referat wygłosił Przew. Ks. katecheta Wiktor Błotko, w którym mówił o potrzebie tworzenia Stowarzyszeń młodzieży, tudzież wyświetlił i wyjaśnił znaczenie hasła: „Gotów" jak wszędzie druh powinien być gotów, gdzie dobra sprawa tego wymaga.

Pod koniec odbyło się uroczyste ślubowanie druhów naszego Stowarzyszenia. — Na zakończenie Ks. Patron zwrócił się z podziękowaniem do gości, którzy w tym wieczorku wzięli udział, jak również do gości-druhów, dziękując szczególnie młodzieńcom z Lubnia, którzy wśród trudu i niewygód przybyli z tak wydatną pomocą. Na tem zakończono wieczorek.

Pomimo całodziennej słoty w dniu tem uroczystym panowała w sercach naszych słoneczna pogoda i radość niezwykła, a wspomnienie dnia tego, będzie nas krzepić i dźwigać w pracy naszej związkowej i w życiu całem.

Koszarek Jan, prezes **Rzeszótko Józef,** sekretarz.

Luborzyca.

Dnia 26. września b. r. obchodziły Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej tak męskiej, jak i żeńskiej Luborzycy 5-cio lecie swego istnienia. Uroczystość ta tak miła i podniosła zgromadziła członków patronatu, sympatyków członków obydwu Stowarzyszeń. Zebrani w Domu Ludowym, wydzierżawionym naszemu Stowarzyszeniu na okres 10-letni i dawni członkowie i nowi przypomnieliśmy sobie cały wysiłek i trudy złożone w te Stowarzyszenia. Ileż to przeszkód leżało na drodze. I niechęć starszych, powodowana przeważnie pobudkami politycznemi i trudności, stawiane przez organizacje o innym zabarwieniu, jak Strzelec, brak zaufania ogółu do pracy tego rodzaju, pracy nie obliczonej na korzyści materjalne, ale na wyrobienie wewnętrzne w duchu religji katolickiej, na pogłębianie uczuć patrjotycznych, kształcenie woli i charakteru, niesienie pomocy każdemu w imię miłości chrześcijańskiej. Przygotowaliśmy Ojczyźnie dobrych katolików i Polaków.

I nie zmogły nas przeszkody. Zrazu zmuszeni szukać miejsca na zebrania, cisnęliśmy się w małych salkach, szukaliśmy jakiegoś stałego Ogniska. Obecnie mamy do dyspozycji na lat 10 Dom ludowy, mamy scenę własną, bibljotekę, liczącą przeszło 300 dzieł; mieliśmy też i boisko sportowe. Liczba członków wahała się rok rocznie w granicach od 40—50. Urządzaliśmy przedstawienia amatorskie, których liczba dochodzi do 40. Zebrań ogólnych odbyło się około 80, Zarządu 60, uroczystych, wieczornic kilkanaście. Zebrania były połączone z odczytami, deklamacjami i śpiewami.

Przechodząc ten całokształt pracy 5-cio letniej, dochodzimy do wniosku, że korzyści takiej pracy są przeogromne. Widać to z różnicy w zachowaniu się członków Stowarzyszeń, a ich rówieśników. Swoboda w obcowaniu z drugimi, szacunek dla starszych, umiejętność brania udziału i zabierania głosu na zebraniach, odczytach i t. p., wyrobienie organizacyjne, ścisłe i przyjacielskie współżycie wszystkich członków rzuca się poprostu w oczy. To też członkowie nasi dadzą sobie wszędzie radę, pomogą jeden drugiemu w chwilach nieszczęść i strapień, pomnąc na minione chwile tak przyjemnie i wesoło spędzone Bogu na chwałę, Ojczyźnie na pożytek.

M. Żywot.

Ogłoszenia Związku.

W miesiącach listopadzie i grudniu b. r. ma Związek zamiar urządzić we wszystkich okręgach odprawy i kursy dla Zarządów. X. X. Sekretarze okręgowi zechcą się porozumieć ze Związkiem co do terminu kursów.

Na Święto Młodzieży

polecamy następujące materjały pomocnicze, mające na celu spopularyzowanie postaci naszego Świętego Patrona św. Stanisława Kostki.

1) **Życiorysy:**

X. Badeni T. J.: Św. Stanisław Kostka opr. 2 zł., brosz. 80 gr.
X. Łobczowski: Żywot Św. Stanisława Kostki 50 gr.
X. Skrudlik: Żywot Św. Stanisława Kostki 30 gr.
Łubińska: Św. Stanisław Kostka w 200 letnią rocznicę kanonizacji 2 zł.
Jednodniówka ku czci Św. Stanisława Kostki 40 gr.
Nowenny do Św. Stanisława Kostki w cenie 25 gr i 35 gr.
Eronus: Św. Stanisław Kostka (Bibljoteka wieczornicowa) c. 1.20 zł.

2) **Utwory sceniczne:**

Kossak-Szczucka: Na drodze	cena	1 zł.
X. Wojtoń T. J.: Ziemski Anioł	cena	50 gr.
Zb. Topór: Dwaj bracia	cena	80 gr.
Jan Art: Noc błogosławiona	cena	50 gr.
X. Piotrowski: Za głosem Bożym	cena	80 gr.

3) **Pieśni z nutami:**

a) O Stanisławie Patronie Ty nasz . . . . cena 20 gr.
b) Zbiór pieśni do Św. Stanisława . . . cena 90 gr.
c) O przyczyń się, muzyka Nowowieyskiego . cena 2 zł. 50 gr.
d) Chorąży niebieski, muzyka Nowowieyskiego . cena 2 zł. 50 gr.
2. Serje widokówek z życia Św. Stanisława Kostki, (każda po 1 zł.).
Medaliki w cenie 10 groszy za sztukę.
Nalepki na okna z obrazem Św. Stanisława . . cena 20 gr.
Znaczki pocztowe z wizerunkiem Św. Stanisława . cena 5 gr.
Obrazy większe na ścianę, litografja . . . . cena 60 gr.
Małe obrazki . . . . cena 35 i 60 gr.
Nadto polecamy duży wybór podręczników do wykładów w Stowarzyszeniach w okresie zimowym dobrze zaopatrzony dział teatralny.

Pomoce te nabyć można w Sekretarjacie jeneralnym, Kraków, Plac Marjacki L. 2., II. p., telefon Nr. 2702.

W składaniu poprzedniego Nru „Młodzieży Polskiej" zaszła przykra pomyłka. Zamiast napisu w nagłówku: **Nr. 9 Wrzesień** — wydrukowano **Nr. 10. Październik.** Przepraszamy za tę pomyłkę i prosimy o poprawienie w swych numerach nagłówka.

Wydawca w zastępstwie Związku i redaktor odpow.: X. Stan. Pankiewicz.

CZCIONKAMI DRUKARNI „GŁOSU NARODU" W KRAKOWIE